Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 23 lutego 1937 r. | Nr. 55

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Dyskusja nad budżetem Min. Przem. i Handlu

na plenarnem posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA, 22.2 (tel. wł.). Po zakończeniu obrad nad budżetem Ministerstwa oświaty, **Sejm obradował do późnego wieczoru nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu.** Referent pos. Sowiński, wiele miejsca poświęcił w swym sprawozdaniu **zagadnieniu skrócenia czasu pracy.** Zdaniem referenta wymaga ono pozytywnego załatwienia w ten sposób, który by nie naruszył najistotniejszych zdobyczy socjalnych warstw pracujących w Polsce, jaką jest m. in. możliwość pracy. Mówca wskazał, że sprawa ta nie jest jeszcze w płaszczyźnie międzynarodowej załatwiona jakimś wiążącym porozumieniem, że wprowadzono tu i ówdzie skrócenie czasu pracy dla niektórych gałęzi ale to **w żadnym wypadku nie może objąć przemysłów eksportujących.** Dalej **referent wysuwa szereg zastrzeżeń co do skrócenia czasu pracy w górnictwie** powołując się na opinie wydane przez Izby przemysłowo - handlowe katowicką i sosnowiecką.

Omawiając problemat kapitałowy mówca wyraża pogląd, że **potrzeba kapitałów w Polsce jest tak olbrzymia, iż nie należy się wyrzekać lojalnej współpracy obcych kapitałów.** To byłoby samobójstwem. Angażowanie się tych kapitałów zwłaszcza w przedsiębiorstwach nowych, wymagających dużych nakładów inwestycyjnych jest ze wszech miar wskazane.

MOWA MIN. ROMANA

Po referencie zabrał głos minister przemysłu i handlu, p. Roman, który oświadczył m. in., że nasza polityka gospodarcza w ogóle, w szczególności zaś polityka przemysłowo - handlowa winna szukać przede wszystkim własnych dróg, właściwych naszemu narodowi. Nasza własna rzeczywistość wskazuje niezbicie na dwa zasadnicze cele: 1) **podniesienie potencjału obronności państwa, 2) danie zatrudnienia bezrobotnym, oraz z roku na rok powiększającej się ludności.**

Uprzemysłowienie kraju wysuwa się tym samym jako naczelny nakaz wszelkiej racji stanu, tak polityki wojskowej, jak i społeczno - gospodarczej. Jaką drogą należy kroczyć, by jak najszybciej i jak najlepiej dojść do wysuniętych celów? Przede wszystkim **trzeba wytworzyć w społeczeństwie odpowiednie dla rozwoju przemysłu warunki moralne.** Niechęć i pogarda stanu szlacheckiego dawnej Rzeczypospolitej do rzemiosła, handlu i żeglugi, była jedną z wielu zresztą przyczyn gospodarczego zacofania narodu.

Drugim warunkiem jest **wytworzenie możliwie stałych ram dla wytwórczości przemysłowej.** Życie gospodarcze i to nie tylko oparte na inicjatywie prywatnej nie znosi niepewności i przypadkowości. Musi ono mieć możliwość planowania i kalkulowania na dłuższą metę.

Postulat zapewnienia minimum chłonności rynku wewnętrznego, łączy się z trudnym postulatem, bez którego przemysł rozwijać się nie może, t.j. **postulatem zapewnienia mu rentowności, czyli odpowiednich cen.** Pod tym względem istnieje w Polsce daleko idący chaos pojęć. Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że **produkcja przemysłowa jest zjawiskiem kapitalistycznym** i że wszelkie procesy produkcyjne w przemyśle, wymagają efektywnych nakładów pieniężnych. Teza ta jest słuszna nie tylko w przemyśle przetwórczym, lecz również w podstawowych przemysłach surowcowych, posiadających u nas szczególnie ważne znaczenie.

Bardzo ważną grupę materialnych czynników w dziale uprzemysłowienia stanowi dostosowanie rynku pieniężnego do potrzeb przemysłu, oraz posiadanie odpowiednich warunków do tworzenia procesu kapitalizacyjnego.

Posiadając strukturę państwową, w której clou zagadnienia gospodarczego znajduje się niewątpliwie w ożywieniu wewnętrznym nie możemy tym nie mniej docenić wielkiej wagi, jaką posiada dla nas **wymiana z zagranicą.** Biorąc to pod uwagę uważam, zas wój obowiązek stwierdzić, że dążymy do zwiększenia naszych obrotów zagranicą przez zachowanie korzystnych tendencyj rozwojowych.

W zakończeniu swego przemówienia minister oświadczył, że wytyczne polityki przemysłowo - handlowej, które przedstawił, mogą się wydać niejednemu zbyt b lade. Jestem jednak przekonany, kończył minister, że wkraczamy na drogę wysiłku organizacyjnego, mającego doprowadzić nas szybko do większej prężności materialnej. Nie możemy eksperymentować. Polska musi się rozwijać bez wstrząsów i gwałtów.

Walne zebranie członków

SYNDYKATU DZIENNIKARZY

W niedzielę, dnia 21 bm. w sali hotelu „Savoy" w Katowicach odbyło się doroczne walne zebranie Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Zebraniu przewodniczył redaktor Burczak. Po wyczerpujących sprawozdaniach zarządu, stwierdzających dalszy pomyślny rozwój organizacji, przeprowadzono dyskusję, w czasie której omówiono szereg spraw, dotyczących zawodu dziennikarskiego, ustawy dziennikarskiej, pomocy bezrobotnym kolegom, oraz natury wewnętrzno organizacyjnej, po czym na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium oraz wyrażono specjalne podziękowanie za wydatną pracę i owocną gospodarkę finansową.

W wyniku wyborów do nowych władz Syndykatu wybrani zostali: prezes — **Sławik Henryk** (Gazeta Robotnicza) ponownie, wiceprezesi: **Smotrycki Jan** (Polonia) **i Rumun Edward** (Polska Zachodnia), członkowie zarządu: **Pałędzki Bolesław** (Polonia), **Sperling Henryk** (PAT), **Duda-Dziewierz** (Polonia) i **Renik Józef** (Polska Zachodnia).

Komisja rewizyjna: **Heynar** (IKC), **Nogaj** (Polonia), **i Horski** (Expres Poranny).

Sąd koleżeński: **ks. dr. Marchewka** (Mały Dziennik), **Burczak** (PAT), **Ćwierk** (Expres Zagłębia), **Oskólski** (Expres Zagłębia) **i dr. Fall.**

Wojska rządowe zajęły Oviedo

MADRYT, 22.2. Korespondent Havasa donosi, iż według wiadomości otrzymanych z Gijon, wojska rządowe zajęły Oviedo. Było to wynikiem operacyj, jakie rozwijały się w ciągu ostanich dni. O godz. 4 rano artyleria rozpoczęła ostrzeliwać miasto. Następnie wojska rządowe przystąpiły do ataku, zajmując najgłówniejsze połączenia komunikacyjne miasta. Najzacięcze walki toczyły się dokoła gmachu sierocińca, znajdującego się na górze, dominującej nad miastem. Powstańcy stawiali zajadły opór.

MADRYT, 22.2. Według komunikatu oficjalnego, wojska rządowe dosta y się głęboko do Oviedo, gdzie toczą się obecnie walki. Ovied jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska rządowe.

Parylewiczowa poważnie chora

Mąż jej przybył do Krakowo

KRAKÓW, 22.2 (tel. wł.). Stan zdrowia przebywającej w krakowskim szpitalu więziennym Wandy Parylewiczowej uległ znacznemu pogorszeniu. Zachodzi obawa o życie oskarżonej.

W związku z tym lekarze szpitalni zawiadomili o tym p. Parylewicza, który niezwłocznie przyjechał do Krakowa i wszczął starania o zobaczenie się z żoną i pozwolenie na przeniesienie jej do lecznicy prywatnej. Prawdopodobnie jutro zbierze się na koszt p. Parylewicza w szpitalu więziennym konsylium lekarskie, które zadecyduje o sposobie leczenia chorej.

Według opinii lekarzy szpitalnych, choroba Parylewiczowej wynikła wskutek utworzenia się w żołądku jakiegoś nowotworu.

Konfiskaty

WARSZAWA, 22.2 (tel. wł.). Dzisiejszy numer „ABC" został skonfiskowany dwukrotnie. Pierwszej konfiskacie uległa notatka w związku z deklaracją płk. Koca, a drugiej konfiskacie uległ początkowo niezajęty artykuł wstępny p.t. „Nic nowego". Skonfiskowany został również „Goniec Warszawski" za końcowy ustęp artykułu p.t „Deklaracja płk. Koca".

Strajk górników w Anglii?

LONDYN, 22.2 (tel. wł.). Donoszą z Birmingham, że **50.000 górników w Środkowej Anglii grozi strajkiem począwszy od 6 marca, o ile kopalnie będą nadal zatrudniały robotników niezrzeszonych w związkach zawodowych.**

„HEIL HITLER" W WIEDNIU

Manifestacja hitlerowców z okazji przybycia min. Neuratha

WIEDEŃ, 22.2. (Tel. wł.) Niemiecki minister spraw zagranicznych v Neurath, przybył w poniedziałek przed południem wraz z otoczeniem z wizytą oficjalną do Wiednia. Na bogato udekorowanym dworcu gości niemieckich witali: kanclerz dr Schuschnigg, reprezentant prezydenta związkowego Miklasa, dyrektor gabinetu Hubr, minister spraw zagr. dr Schmidt, poseł włoski Balata, poseł węgierski dr Rudnay, oraz członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem v. Papenem na czele. Przy powitaniu na dworcu małżonka austriackiego ministra spraw zagranicznych wręczyła małżonce ministra Neuratha bukiet czerwonych róż.

Z dworca goście niemieccy odjechali do hotelu Imperial, gdzie zamieszkają jako goście rządu austriackiego.

Wzdłuż drogi, wiodącej z dworca do hotelu ustawili hitlerowcy wśród tłumów publiczności silne grupy bojówek hitlerowskich, które zainscenizowały demonstrację polityczną wznosząc okrzyki: „Heil Hitler", „Heil national-sozialistisches Deutschland" itp. Skoncentrowana policja w sile 3 tysięcy ludzi z trudem tylko zdołała utrzymać porządek i powstrzymać napór organizacji hitlerowskiej na jezdnię. Dokonano kilkudziesięciu aresztowań.

Wkrótce potem udał się v. Neurath w otoczeniu ambasadora v. Papena, niemieckiego attache wojskowego gen. von Muffa i wyższego oficera austriackiego pod pomnik poległych żołnierzy austriackich, gdzie złożył wieniec z szarfami o niemieckich barwach narodowych.

WIEDEŃ, 22.2. (Tel. wł.) Organ kanclerza Schuschnigga „Neuigkeit Weltblatt" omawia sprawę przedpołudniowej manifestacji hitlerowskiej z okazji przyjazdu Neuratha i zaznacza, że manifestanci nie zdają sobie sprawy z tego, co czynią. Przybyli oni do Wiednia nie po to, aby powitać niemieckiego ministra, lecz po to, aby urządzać manifestację polityczną i okazać gościowi brak dyscypliny w społeczeństwie. Demonstracja odbyła się przed gmachem „Frontu Ojczyźnianego", w którym nie było kanclerza. Była zatem skierowana przeciwko frontowi ojczyźnianemu, a więc przeciw państwu.

Deklaracja ideowo-polityczna

obozu tworzonego przez pułkownika Adama Koca

Ze względów technicznych nie mogliśmy wczoraj zamieścić w całości deklaracji ideowo - politycznej płk. Koca. Ze względu na doniosłość polityczną tej deklaracji przytaczamy ją dzisiaj w całości:

Dnia 24 maja 1936 roku Marszałek Edward Śmigły-Rydz przeprowadził w mowie swojej głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskim stoją i cele, jakie musimy osiągnąć. Wskazał „drogę, na której na pewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej“. „Jak można organizować państwo — mówi Marszałek Śmigły-Rydz — jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli“.

„W imię czego trzeba ją organizować?“

„Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest hasło obrony Polski“. „Chodzi o ujęcie tego programu szerzej“. „W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba“.

Takie były wskazania Marszałka Śmigłego-Rydza.

Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jak najlepiej Ojczyźnie, zabieramy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić na styl i poziom godny wielkiego narodu, tworząc cenne dziedzictwo tradycyj dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku.

Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia, stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde „dziś“ ma swoje „wczoraj“ i swoje „jutro“. Polskiego „wczoraj“ w obszernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy zamiaru. Historiografia przeprowadziła analizę naszej dawnej wielkości i błędów, a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos Marszałka Piłsudskiego, który — nawiązując do czynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego, gromiąc zaś nieustępliwie jego wady — całego życia nieszczędnym ekspensem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież jest polskie „dzisiaj“?

Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował państwo; będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełnić swą misję dziejową.

Polacy, podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczelnictwem Pierwszego Marszałka Polski, oświeceni przez Niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczerej chęci służenia Ojczyźnie. Wytwarzają się w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które jednak, nie definiując się dość jasno i nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w taniej choć buńczucznej frazeologii i nie skoordynowanych odruchach, przemieniając w zło i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra.

Nie tylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jakoteż i praca ożywiona najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów jeśli nie będzie porządku w tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg, do tych celów prowadzących. Najlepsza wola i najofiarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli nie są włączone w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek.

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady, wytyczające drogę ku Jutru:

KONSTYTUCJA

1) Normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie; ukracając samowolę dawnego samowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

ARMIA

2) Drugim ważnym, charakterystycznym i dodatnim elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest armia. Marszałek Piłsudski ukochał ją nade wszystko. Wiedział, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedział, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niej zjednoczyć się potrafi. Dlatego walczył wytrwale i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla Wodza armii, dlatego w sposób przewidujący tego Wodza, jako swego następcę wyznaczył.

Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów Polski zjawiska. Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności związane z obroną Państwa.

Marszałek Śmigły-Rydz wskazał na ideę obrony Państwa, zwracając się do wszystkich, ktorzy tej idei chcą służyć. Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców;

b) zagwarantowania naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu; daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju; nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu ,a interesem państwa.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI

4) Naród polski związał się duchowo z katolickim Kościołem, i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego Kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

KOMUNIZM WROGIEM PAŃSTWA

5) Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń, okupywanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia ani pożyteczna.

Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestała by być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

PRACA

Powiedzieliśmy już, że siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji.

Realizując te wymagania, udostępnimy zarobek i ludzką egzystencję nie mogącym zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, których nie wykorzystane siły idą na marne.

Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.

STRUKTURA SPOŁECZNA

Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do państwa, jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża — poniża lenistwo i nieróbstwo. Uznając tę zasadę, troską państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego.

PRACOWNK I PRACODAWCA

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia. Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany.

Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi, państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli; tak samo musi państwo kategorycznie przeciwstawiać się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz.

WIEŚ

6) Zagadnienie wsi — jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Obecne położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić tego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) w dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego — znaczne zwiększenie sumy globalnej włościańskiego posiadania ziemi. Przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej;

b) komasacja i melioracja;

c) podniesienie kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza;

d) zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany;

e) ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej;

f) organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościaństwa;

g) podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przeludnienia wsi.

Wzmożenie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądany rezultat. A wymaga tego wzgląd na materialną siłę państwa i wzgląd na jego siłą moralną.

MIASTA

7) Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu gotowych towarów zagranicznych i stwarzać będzie coraz większe możliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jego racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmożenia siły gospodarczej państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmożenie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

KULTURA

8) Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniusza narodowego.

Nauka polska, czerpiąc z ogólnoludzkiego skarbca i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć pod tym względem ścisłe współdziałanie z kierownictwem państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzimego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowają one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

MNIEJSZOŚCI

9) Wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach splotły się nasze losy. W nasze współżycie wbijały się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa, i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści.

KWESTIA ŻYDOWSKA

W stosunku do ludności żydowskiej — stanowisko nasze jest następujące: zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu. Zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA

Formując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski i wyłuszczając ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady, określające kierunek, w jakim chcemy prowadzić pracę, wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy, podzielając nasze zapatrywania, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku. Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród. Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wpsólnego.

Ożywieni rzetelną intencją zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla Ojczyzny.

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały, codzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać jak najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzie indziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.

ADAM KOC.

Goering opuścił Polskę

WARSZAWA, 22.2. (Tel wł.) Wracając z polowań w Białowieży i na Polesiu, premier pruski Goering przejeżdżał w poniedziałek rano przez Warszawę. Odjeżdżającego do Berlina Goeringa o dworcu wschodnim żegnali: wiceminister spraw zagranicznych hr. Szembek wojewoda warszawski Jaroszewicz szef protokułu hr. Romer, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, hr. Łubieński i hr. Kurnatowski, oraz ambasador niemiecki v. Moltke, niemiecki attache wojskowy ,oraz członkowie ambasady niemieckiej.

Trofeami myśliwskimi Goeringa w Białowieży są 3 wilki, 3 rysie i 10 dzików, zaś na polowaniu u hr. Maurycego Potockiego na Polesiu ubił Goering 2 wilki, 4 rysie i 16 dzików.

POWAŻNE INWESTYCJE,

które możemy wykonać najmniejszym nakładem środków finansowych

Gdy jest mowa o wielkim programie inwestycyjnym, o potrzebie „podciągnięcia wzwyż“ Polski 'B, o przeludnieniu naszej wsi — musimy mieć na uwadze, że posiadamy około 3 miliony ha nieużytków, z których z górą dwie trzecie znajduje się w Polsce B.

W tych warunkach wysuwane projekty o potrzebie dla Polski kolonii, które wymagały by ogromnych wkładów, a które musiały by być dostarczone z Polski, są może pomysłem przedwczesnym i obecnie chybionym. **Natomiast melioracja i kolonizacja wspomnianych nieużytków jest naprawdę zadaniem ogromnej wagi, staje się potrzebą nieodzowną,** która całkowicie dojrzała i odkładana być nie powinna, która musi być już obecnie przygotowana i niebawem systematycznie prowadzona.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że wspomniane inwestycje, wykonywane w drodze normalnej, **nie mogą znaleźć gospodarczego uzasadnienia, jeżeli opieracają się na handlowej kalkulacji,** na potrzebie nie tylko amortyzacji wkładów, lecz także uzyskiwania pewnej skromnej rentowności. Ponieważ tego rodzaju inwestycje, mając znaczenie nie tylko państwowe, ale także gospodarcze i społeczne i, wymagając dosyć poważnych jednorazowych wkładów, stwarzają jednak poważne wartości gospodarcze, powodując po ich zakończeniu wzrost naszego dochodu społecznego — należy szukać dróg od ich wykonania w sposób najmniej kosztowny. Nasuwają się pod tym względem następujące możliwości, które musiały by być poddane szczegółowemu badaniu.

Z przemówienia p. ministra sprawiedliwości w komisji sejmowej wynika, że **posiadamy już obecnie ponad 60 tys. ludzi, odsiadujących karę w więzieniach** że niestety, ta ilość ma wyraźne tendencje dalszego wzrostu i że **posiadamy miejsc w obecnych więzieniach tylko na 30 tys. ludzi.**

Staje się więc koniecznością budowa nowych gmachów więziennych, rozszerzenie obecnych, asygnowanie na to odpowiednich środków.

Poza tym wytworzyła się u nas sytuacja, naprawdę paradoksalna, że więźniowie, odsiadujący karę za różnego rodzaju przestępstwa, nie wyłączając najcięższych, **przebywają w warunkach higienicznych, znacznie lepszych, niż większość naszej ludności, zwłaszcza ludności wiejskiej na naszych kresach wschodnich, nie wspominając już o bezrobotnych. Więźniowie są lepiej odżywiani od wspomnianej ludności, nie cierpiąc ani głodu, ani chłodu, nie są zmuszani do ciężkiej pracy, ba, mają nawet rozrywki.** W rezultacie w warunkach obecnych **więźniowie są dużym ciężarem dla społeczeństwa,** które zmuszone jest łożyć na ich utrzymanie ze swego, więcej niż skromnego dochodu w postaci odpowiednio zwiększonych podatków.

Wychodząc z tego założenia, było by wysoce wskazane i sprawiedliwe, aby **więźniowie zasadniczo sami zapracowywali na swe utrzymanie,** aby potrzeba ich odosobnienia od reszty społeczeństwa nie zwalniała takich ludzi od obowiązku pracy, od potrzeby zapracowania na swoją egzystencję nawet w więzieniu.

Mówiąc o potrzebie zasadniczej zatrudnienia więźniów, nasuwa się pytanie o charakterze takiej pracy. Praca tego rodzaju **nie powinna stwarzać konkurencji dla normalnych robotników i dla normalnych warsztatów pracy, tak prywatnych, jak i państwowych,** bo zatrudniając więźniów, jednocześnie stwarzalibyśmy nowych bezrobotnych na normalnym rynku pracy, podcinalibyśmy egzystujące warsztaty pracy. **Inaczej zupełnie wyglądała by cała sprawa, gdyby zatrudnienie więźniów miało na celu stworzenie tego rodzaju nowych wartości gospodarczych, jak te, o których wspominaliśmy wyżej.**

Roboty melioracyjne i kolonizacyjne na ogromnych naszych nieużytkach w Polsce B zdają się być dla tego najbardziej odpowiednimi. To też decentralizacja więzień, **urządzania na wspomnianych obszarach tymczasowych domów odosobnień w pobliżu miejsca niezbędnych robót, które by następnie mogły być wyzyskane dla celów kolonizacyjnych,** to wszystko jest wysoce wskazane i pożyteczne.

Wobec dużego zakresu samych robót, mających niezmiernie doniosłe znaczenie, jako ułatwiających naprawę naszego ustroju rolnego po przez uzyskanie tą drogą około dwóch milionów dodatkowych ha gruntów, tj. prawie dwukrotnie tyle, wiele pozostaje w ogóle do rozparcelowania, nie można ograniczać się wyłącznie do robót, wykonywanych za pomocą więźniów. W tym celu należało by sięgnąć także do **zorganizowanej pracy młodzieży bezroboczej, nad którą kierownictwo znajduje się w ręku władz wojskowych.**

Wykorzystanie, jak dotychczas, pracy młodzieży bezrobotnej, jako znacznie tańszej, przez różne instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe dla robót normalnych, prowadzonych bezpośrednio sposobem gospodarczym przez wspomniane instytucje i przedsiębiorstwa, lub też przez Fundusz Pracy **było szkodliwe, ponieważ wytwarzało niezdrową konkurencję. Normalni robotnicy, obarczeni rodzinami, tracili wskutek tego możność pracy, na miejsce bezrobotnej młodzieży zjawiali się bezrobotni - starsi robotnicy, potrzebujący więcej zatrudnienia, jako żywiciele także swych rodzin.**

Natomiast skierowanie pracy młodzieży bezrobotnej do robót, **które nie mogą wytrzymać normalnej handlowej kalkulacji, jak do melioracji i kolonizacji nieużytków — jest wysoce wskazane i pożyteczne, tak ze względów państwowych, jak i gospodarczych i społecznych.**

Czy nie należało by wobec tego uwzględnić w programie robót inwestycyjnych także i wspomniane specyficzne roboty, ustalając dla nich samodzielny plan i sposób wykonania oraz przewidując w tym celu odpowiednie środki?

E. L.



KRÓL BELGIJSKI WŚRÓD GÓRNIKÓW

Król Leopold pragnąc dokładnie zapoznać się z warunkami egzystencji swych poddanych, odbywa częste podróże po kraju. Widzimy go tutaj wśród rodzin górniczych.

Półwysep helski zostanie odcięty

od lądu kanałem żeglugowym

Realizacja prac nad budową kanału, który pod Wielką Wsią połączy otwarty Bałtyk z zatoką Pucką, znajdują się w stadium przygotowań. Pomiary i badania dokonywane są na specjalnym pomoście, zbudowanym u nasady Helu pod Wielką Wsią w zatoce Puckiej.

Pomost ten, zbudowany przed paru miesiącami, ma długość 60 metrów. Badania trwać będą aż do ostatecznego wykończenia planów wytyczenia trasy kanału.

Wiadomem jest już, że kanał biec będzie przez łąki stałego lądu, w niczym nie naruszając mierzei Helskiej; kanał ma mieć wylot wprost do basenu portowego w Wielkiej Wsi. Łąki wznoszą się nad poziom wód zatoki, niespełna pół metra, trudności większych więc z przekopaniem kanału nie będzie.

Niezależnie od tych prac przygotowawczych kierownictwo budowy portu rybackiego nad otwartym Bałtykiem w Wielkiej Wsi podejmuje dalsze prace nad budową portu, przede wszystkim betonowaniem falochronów i umacnianiem kamieniami mól, już 1 marca b. r.

Port rybacki w Wielkiej Wsi pomimo kolosalnego olodzenia podczas minionych mrozów w niczym nie ucierpiał. Konstrukcja palowa wytrzymała napór kry lodowej i minionych sztormów zimowych.

Emigracja polska w Berlinie

Każdego Polaka, który przyjedzie po raz pierwszy do Berlina uderzy wielka ilość nazwisk polskich, widniejących na szyldach najprzedniejszych sklepów czy firm, albo afiszów reklamujących przedsiębiorstwa lub produkty. Obcy przybysz biorąc do ręki książkę telefoniczną z zamiarem odszukania jakiegoś Kowalskiego, może się znaleźć w wielkim kłopocie, tylu jest bowiem ludzi tego nazwiska. Zupełnie jakby to nie był Berlin, ale jakieś polskie miasto, pomimo że upłynęło dobrych tysiąc lat od czasu, kiedy nazywał się on po słowiańsku Berlowem i zamieszkaly był przez nadłabskich Słowian.

Historia polskiej emigracji do Berlina jest bardzo ciekawa. W pierwszej połowie 19-go wieku Berlin był miastem prawie wyłącznie pruskim, Polaków było wtedy bardzo niewielu, a znaczenie zawdzięczali kilku domom, nadającym ton życiu kulturalnemu i towarzyskiemu. Napływ Polaków zapoczątkowała wojna niemiecko - francuska w 1870-71 roku.

W starych rocznikach miejskich Berlina można wygrzebać ciekawe cyfry, żywo ilustrujące skutki polityki rządu pruskiego wobec mniejszości. Okazuje się, że w 1868 roku Berlin liczył 702.000 mieszkańców, w czym tylko 12 proc. ludności napływowej z prowincji pruskich, tymczasem w 1890 r. milionowe miasto liczy 24 proc. mieszkańców pochodzenia słowiańskiego, czyli, gdyby przyjąć, że w r. 1867 cała ludność napływowa była pochodzenia polskiego, to jeszcze wzrosła liczbowo o 300 proc. w ciągu 23 lat. Emigracja ta jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałym, jeśli zważymy, że wówczas warunki dla Polaków w prowincjach wchodzących w skład zaboru były bardzo ciężkie, a w Berlinie ucisk nie dawał się w ten sposób odczuć.

Pod koniec kanclerstwa Bismarcka polityka wobec Polaków uległa złagodzeniu, co wstrzymało też zaraz emigrację. Sytuacja jednak znów uległa zmianie z chwilą rozpoczęcia polityki polakożerczej. Statystyka ludnościowa nie zawiera już rubryki o pochodzeniu rasowym, przeto trudno stwierdzić, jakie rozmiary przybrało wychodźtwo w tym okresie, ale wielu Polaków mieszka w Berlinie od 30 lat. Jest to przeważnie ludność z Wielkopolski lub Pomorza, bowiem ślązacy wyjeżdżali wtedy masowo do zachodnich Niemiec, jak Westfalii czy Nadrenii.

Druga fala emigrantów znalazła się w położeniu o tyle trudniejszym od pierwszej, że przyjeżdżała przeważnie bez pieniędzy. Ci ludzie to dziś jeszcze robotnicy, rzemieślnicy, czy w najlepszym razie właściciele skromnych sklepików, żyjąc w skromnych warunkach, zachowali swą polskość. Starsze pokolenie mówi dobrze po polsku, używając niewielu więcej germanizmów, niż wielkopolski chłop

Z DNIA

20 MILIONÓW LUDNOŚCI KATOLICKIEJ CZEKA

W dyskusji nad budżetem Min. wyznań religijnych i oświecenia publiczn. zabierał głos m. in. poseł ks. proboszcz Downar, który poruszył sprawę wychowania religijnego młodzieży.

Wywody jego brzmią następująco:

„Społeczeństwo katolickie zaniepokojone jest zmniejszeniem godzin nauki religii katolickiej, szczególnie na Wołyniu i Śląsku, a przecież jedynie katolicki system wychowania czyni lud odporniejszym na komunizm.

Prasa elektryzuje społeczeństwo wiadomościami z zakresu szkoły. Tytuły w rodzaju „kulisy skandalu w gimnazjum w Chełmie“ „propaganda bezbożnictwa i pijackie orgie“, „triumf w gimnazjum pani Tennenbaum“, niepokoją społeczeństwo. Albo to jest nieprawda, w takim razie niech prasa poniesie konsekwencje za kalumnie, albo to jest prawdą i w takim razie trzeba naprawić zło.

Ziarno rzucone przed laty przez Polski Związek Nauczycielski wydaje plon, który trwoży społeczeństwo. Polski Związek Nauczycielski głosi, że obowiązkiem nauczyciela jest prowadzenie walki z klerem w interesie ogólno - państwowym.

Jest to powiedziane w „Przewodniku Pracy Społecznej“ organie Związku. W praktyce takie hasło prowadzi do walki z Kościołem Katolickim.

Społeczeństwo katolickie nie może pogodzić się z tym, że Rząd propaguje współpracę z duchowieństwem, ale ludzie wykonujący polecenia Rządu głoszą z nim walkę. Duchowieństwo chętnie pójdzie na współpracę z nauczycielstwem, by razem budować fundamenty, od których przyszłość Polski zależy.

Warunkiem jednak musi być oparcie tej pracy na zasadach katolickich. Czynniki miarodajne powinny się przeciwstawić akcji wywrotowej i dać pewność rodzicom, że dzieci ich będą wychowane nie tylko w duchu przywiązania do Państwa, ale że pozostaną katolikami.

Po objęciu teki przez p. ministra Święcosławskiego społeczeństwo odetchnęło z ulgą. 20 milionów ludności katolickiej czeka na oczyszczenie atmosfery w szkole i na respektowanie zasad katolickich.

Konieczność

ZNAJOMOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO.

Nowy zarządzający diecezją prawosławną grodzieńsko - nowogródzką ks. biskup Sawa zwrócił się do podległego mu duchowieństwa z apelem, by dla dobra cerkwi i państwa jak najdokładniej opanowało język polski w mowie i piśmie.

Jednocześnie biskup Sawa podkreślił konieczność udziału duchowieńswa prawosławnego w życiu społecznym i towarzyskim, szczególnie zaś w czynnej pracy w organizacjach społecznych.

NA MARGINESIE

Jak zabezpieczyć budowle

przeciw wstrząsom gruntu

Coraz częściej powtarzające się w ostatnich czasach na terenie zagłębia węglowego wstrząsy gruntu, zaniepokoiły poważnie ludność okolicznych miast i osiedli. Wstrząsy te były tak silne, że mieszkańcy obudzeni zostali ze snu, odczuwając chwianie się budynków, a meble i obrazy przesuwały się ze swych miejsc. W wielu wypadkach stwierdzono zarysowanie się tynku na ścianach i kafli w piecach, lecz co poważniejsze — popękały również ściany nawet większych budynków i ukazały się na nich zatrważające szpary.

Jako przyczynę tych zaburzeń podaje się pękanie i osiadanie warstw ziemi po wybraniu węgla, co na powierzchni sprawiać ma wrażenie wstrząsów. Ponieważ zjawiska powtarzać się będą prawdopodobnie częściej, wypada zastanowić się, czy nie możnaby zgóry zapobiec szkodliwym skutkom wstrząsów i jakimi należałoby w tym wypadku posłużyć się środkami.

Wiadomo przecież, że budownictwo, na terenach znacznie więcej zagrożonych i w okolicach narażonych na częste trzęsienie ziemi, jak. np. we Włoszech, Japonii, Kalifornii i t.d. — znalazło odpowiednie sposoby zapewnienia bezpieczeństwa budowli i uchronienia mieszkańców od skutków ruchów gruntu.

Dotychczasowe doświadczenia okazały, że najwięcej cierpią od wstrząsów gruntu zwyczajne budynki murowane, takie, jak powszechnie spotykamy w naszych osiedlach. Pochodzi to stąd, że domy te nie są w możności przeciwstawić się dostatecznie siłom, które powstają w czasie wstrząsów. Budując dom, wykonuje się go zwyczajnie tak, aby ściany mogły przenieść obciążenia stropów i dachu — i na tym się poprzestaje.

Tymczasem — budynek odporny na ruchy gruntu narażony jest na zupełnie inne działania. Musi on znieść jeszcze pewne przesunięcia poprzeczne, nierównomierne osiadanie i t.d., do czego zwyczajny budynek murowany zupełnie jest nie przystosowany i nic dziwnego, że przy lekkim nawet wstrząsie, musi się zarysować.

Chcąc się zatym zabezpieczyć przed tym, musi się budowle wykonać tak, ażeby nietylko były mocne i trwałe, ale żeby równocześnie związane były dostatecznie w zwartą całość i należycie usztywnione.

Pierwszym ze środków zapobiegawczych będzie tu należyte wykonanie fundamentów, najlepiej z silnie uzbrojonego żelazem betonu.

Następnie, trzeba zwrócić również uwagę na dobre wzajemne zakotwienie ścian przy pomocy żelaznych kotew. Oszczędności na żelazie, które często się tu robi przedstawiają bardzo małą pozycję w stosunku do kosztów całego budynku i mszczą się później, a kiedy wystąpią pęknięcia ścian trudno już ziemu zaradzić.

Wszelkie sklepienia otworów okiennych i drzwiowych z cegły są najsłabszymi miejscami budynku. Tu pojawiają się przeważnie pierwsze rysy i tu są one najniebezpieczniejsze. Dlatego otwory te przesklepiać należy obetonowanymi dźwigarami żelaznymi, które nawet w razie powstania pęknięć, skutecznie opierają się zmianom w położeniu budynku.

Najlepszym zakotwieniem i związaniem ściany budynku są jednak dobrze wykonane stropy. Nie nadają się do tego normalne nasze stropy drewniane i jak zresztą to widać na budynkach, nie wiele chronią przed pękaniem. Właściwe rozwiązanie stanowi tu strop żelbetonowy, oparty na odpowiednio ułożonych dźwigarach żelaznych. Tego rodzaju strop, dzieli budynek niejako na odrębne części i zwiększa bardzo skuteczenie jego odporność na przesunięcia.

Wspomniane powyżej środki bezpieczeństwa wystarczają jednak tylko w zastosowaniu do niewielkich budynków. Budynki wielopiętrowe wykonywane być muszą specjalnym systemem, t. zw. systemem „szkieletowym", który opiera jest na zupełnie odmiennych zasadach, niż zwyczajnie budowane domy murowane z cegieł.

W domu wykonywanym tym systemem, cały ciężar budynku przenoszony jest przez szkielet o konstrukcji stalowej lub żelbetonowej, a ściany które wykonuje się z cegieł pustych lub specjalnych materiałów wypełniających, spełniają wtedy jedynie rolę drugorzędną i stanowią tylko ograniczenie zabudowywanej przestrzeni. Ponieważ szkielet budynku stanowi wtedy jakby zamkniętą w jednolitą całość klatkę, nawet w wypadku pewnych ruchów gruntu — budynek nie ulega szkodliwym wpływom wstrząsów.

Na terenie zagłębia węglowego wykonano już wiele domów o systemie szkieletowym, w których jako materiału konstrukcyjnego dla szkieletu użyto żelaza, czyli poprawnie wyrażając się — stali.

Budynki te, jak np. 14 piętrowy gmach Izby skarbowej, 7 piętrowy dom przy ul. Wojewódzkiej, gmach Izby skarbowej, gmach Muzeum śląskiego i inne w Katowicach oraz gmach Komunalnej Kasy Oszczędności w Chorzowie znane są dostatecznie, tak, że szczegółowe opisywanie ich jest zbędne.

W budynkach tych zastosowano szkielet stalowy, ponieważ jak wykazały wspomniane już doświadczenia z terenów zagrożonych trzęsieniami ziemi, budynki stalowo - szkieletowe zachowywały się najlepiej ze wszystkich konstrukcyj i wykazały największą odporność na ruchy gruntu. Z tych samych względów stosuje się dziś szkielet stalowy w budowlach przystosowanych do obrony przeciwlotniczej.

Jak zatym z powyższego widać, technika opierając się na długoletnich doświadczeniach, zna dziś wiele sposobów zapobiegania powstawaniu szkód górniczych w budowlach. Możliwość ulegania budynku ruchom gruntu należy jednakowoż przewidzieć dostatecznie wcześnie i uwzględnić to już w projekcie domu. Oszczędzi się wtedy wielu niepotrzebnych wydatków i strat w przyszłości, a niejednokrotnie uniknie niebezpieczeństwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Luty **Wtorek**

Piotra Damiana, Florentyna.
Słowiański: Przedzisława.
Słońca wsch. 6.36, zach. 17.04
Księżyca wsch. 15.16, z. 5.22.

HISTORIA PODAJE:

1766 Zmarł w Francji król St. Leszczyński.
1820 Zmarł w Krzemieńcu Alojzy Feliński, zasłużony poeta.
1859 Zmarł w Paryżu Zygmunt Krasiński.

PRZYSŁOWIA:

„Nie masz winy bez przyczyny".

AFORYZMY:

„Skąpstwo wobec siebie jest największą groteską życia".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Cnota nie rada szuka nagrody, ale chce, aby jej ludzie szukali" A. M. Fredro.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatni akord"
PALACE: „Czarujące oczy".

—xx—

× **ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN W POZNANIU** podaje do wiadomości, iż kol. Tomaszewski Edward uregulował swoje należności wobec Koła.

× **O PODWYŻKĘ PŁAC.** Robotnicy fabryki Deichsla w Sosnowcu wysunęli żądania podwyższenia płac o 15 proc. oraz wprowadzenia deputatów węglowych, skasowanych w swoim czasie.



Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 23 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych, komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „ZABIJĘ JĄ".

Jutro dnia 24 bm. o godz. 20.30 świetna sztuka W. Bus-Feketego pt. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ".

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

× **ODCZYTY W LEKTORIUM POWSZECHNYM W SOSNOWCU.** Jutro w środę 24 odbędzie się w Domu społecznym przy ul. Żytniej na Pogoni odczyt p.t. „Gniazdo imperializmu pruskiego", w którym prof. Andrzej Majewski omówi polityczne i gospodarcze położenie 300 tys. ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Początek odczytu punktualnie o godz. 7 wieczorem Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

W środę dnia 3 marca wygłosi dr. Stanisław Kursa bardzo ciekawy odczyt z dziedziny socjologii p.t. „Grupy społeczne a państwo".

OFIARY

Zł. 5 na pomoc zimową za słuchanie koncertu Kiepury przy aparacie radiowym.

Koncert Kiepury

I MARTY EGGERTH W KRAKOWIE

Onegdaj wieczór w przepełnionej po brzegi sali Starego Teatru w Krakowie wystąpili z koncertem na pomoc zimową dla bezrobotnych Jan Kiepura i małżonka jego Marta Eggerth-Kiepurowa.

Para śpiewaków przed koncertem na drodze z Grand-hotelu do gmachu Starego teatru spotkała się z burzliwą owacją powitalną kilkutysięcznej publiczności, zebranej na przestrzeni od Grand Hotelu po Stary teatr. W sali Starego teatru publiczność urządziła artystom serdeczne przyjęcie.

Następnie Jan Kiepura i Marta Eggerth-Kiepurowa wykonali swój bogaty, z licznymi naddatkami, program, entuzjastycznie oklaskiwany przez słuchaczy.

Kiepura swoim zwyczajem prowadził ożywioną rozmowę z publicznością, zachęcając ją, jak i radiosłuchaczy całej Polski do ofiar na Fundusz zimowej pomocy bezrobotnym.

Nie zapomniał i o Sosnowcu, mówiąc: „Jak byłem w Sosnowcu, stolicy świata, to chodziłem na takie zebrania, gdzie różni prowodyrzy krzyczeli: „Narodzie! w jedności siła!"

Ta ostatnia aluzja dotyczyła niewątpliwego skoordynowanego wysiłku w pomocy dla bezrobotnych.

Koncert zakończył się o godz. 0.30.

W Sosnowcu na ul. 3 Maja zainstalowane były głośniki, skupiając tłumy mieszkańców do późnych godzin wieczornych.

—oOo—

Młode pióra...

W sobotę 20 bm. odbył się w auli gimnazjum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górn. „Wieczór autorski". Zorganizowaniem wieczoru zajęła się grupa literacka „Hej Ziup" przy 20 ZDH w Dąbrowie, która ostatnimi czasy wykazuje ożywioną działalność.

Program wieczoru wypełniła poezja i proza młodych twórców. Licznie zebrana młodzież szkół średnich gorąco oklaskiwała autorki i autorów recytujących swe utwory.

Poziom utworów był bardzo dobry. Pierwsze miejsce zdobył T. Makarczyński, który zdradza niepospolity talent i wróży dobre nadzieje na przyszłość. Drugie miejsce zajął H. Żyłko, którego wiersze o głębokiej nucie patriotycznej i ojczystym kolorycie zjednały mu aplauz słuchaczy. Nastrojowa nowela p.t. „Nędzarzowa Dola" wysunęła A. Fabiańskiego na trzecie miejsce.

Poza tym wyróżniono wiersze, młodej lecz budzącej wielkie nadzieje K. Żyrnówny. Kierownictwo wieczoru spoczywało w wprawnych rękach I. Skrzywanka.

Eos.

—oOo—

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Jak donosiliśmy, przed paru dniami napiła się w celu samobójczym esencji octowej 61-letnia Marcela Sobczykowa, wdowa, zamieszkała na Bielowiźnie. Denatkę umieszczono w szpitalu powiatowym w Będzinie, gdzie mimo opieki lekarskiej umarła.

× **SAMOBÓJSTWO MIESZKAŃCA DĄBROWY.** Przed kilkoma dniami znaleziono na torze kolejowym pod Mikołowem na Śląsku zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak wykazało dochodzenie policyjne, samobójcą był mieszkaniec Dąbrowy Górniczej Wacław Wójcik, z zawodu fryzjer. Co skłoniło Wójcika do popełnienia samobójstwa nie wiadomo.

Po ogłoszeniu deklaracji
PUŁK. KOCA

Wygłoszona przez radio w ub. niedzielę deklaracja pułk. Koca wywołała w Zagłębiu Dąbrowskim duże zainteresowanie.

Wczoraj w godzinach rannych ukazały się we wszystkich miejscowościach rozklejone plakaty z tekstem deklaracji.

Wieczorem odbyło się w Zagłębiu szereg zebrań i konferencyj w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, na których omawiano tekst deklaracji pułk. Koca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezesów sfederowanych organizacyj, na którym postanowiono wysłać następującej treści depeszę:

Do pana pułkownika Koca, komendanta Głównego Związku legionistów.

Powiatowy Zarząd Federacji PZOO. Zagłębia Dąbrowskiego na nadzwyczajnym zebraniu postanowił zameldować się do twórczej pracy dla wielkości naszego państwa w myśl wygłoszonej deklaracji Pana Pułkownika.

Prezes i komendant A. Styka, sekretarz Kaftankiewicz. Dalej następują podpisy 14 prezesów powiatowych Związków sfederowanych.

—o0o—

Nowa sensacja
W CZELADZI

Mieszkańcy Czeladzi mają znów nową sensację, o której mówi się dość dużo.

Tym razem przedmiotem rozmów jest sprawa, jaka wyłoniła się w miejscowym cechu rzeźników.

Cech rzeźników czeladzkich był właścicielem placu przedstawiającego wartość ponad 10 tys. zł. W związku z wejściem w życie nowego statutu, ograniczającego prawo dysponowania majątkiem cechu, rzeźnicy podobno przed paru miesiącami sporządzili u rejenta akt, na mocy którego prawnymi właścicielami placu stało się pięciu członków cechu. Mieli oni wzamian złożyć gwarancyjne weksle na sumę 12 tysięcy zł.

Weksli tych do tego czasu, jak mówią, jeszcze nie złożyli.

W związku z tym niektórzy członkowie cechu złożyli skargę do prokuratora, na skutek czego odroczone zostało dochodzenie.

Jaki będzie finał tej ciekawej sprawy okaże prawdopodobnie najbliższa przyszłość.

—o0o—

Nieszczęśliwy wypadek
PODCZAS PRACY

Robotnik fabryki Babcock Zieleniewski w Sosnowcu Karol Szkudlarczyk, zdejmując żelazo z platformy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie z platformy zsunął się kawał żelaza i upadł robotnikowi na prawą nogę, wskutek czego pękła kość powyżej stopy.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

—o0o—

KTO WYGRAŁ?

We wczorajszym ciągnieniu loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr. 166908

15.000 zł. na nr. 87715.

10.000 zł. na n-ry: 100006 142518.

2000 zł. na n-ry: 8909 81810.

1000 zł. na n-ry: 12919 38221 141408 15999 ...

Bezrobotni górnicy z Zagłębia
znajdą pracę w Belgii

Jak w swoim czasie donosiliśmy, ostatnio stała się aktualną kwestia **emigracji bezrobotnych górników z Polski do Belgii.**

W sprawie tej czynione były odpowiednie starania i przeprowadzone pertraktacje między czynnikami rządowymi Polski i Belgii.

Pertraktacje te, jak się okazuje, dały pomyślne rezultaty i kwestia emigracji bezrobotnych górników i pomocy z naszych Zagłębi węglowych **staje się bliską realizacji.**

Jak nas informują, począwszy od wczoraj **Ekspozytura Funduszu Pracy** w Sosnowcu i jej instytucje zastępcze na terenie **powiatów Będzińskiego i Olkuskiego przystąpiły do wstępnej rejestracji** bezrobotnych górników i pomocy górniczej chętnych na wyjazd do pracy w kopalniach belgijskich.

Rejestracja wstępna odbywać się będzie jeszcze **dzisiaj i jutro.** Rejestrowani są bezrobotni górnicy w wieku **od 30 do 40 lat.**

Przy rejestracji wymagane jest okazanie następujących dokumentów: **wyciąg z ksiąg ludności, książeczka wojskowa, świadectwo niekaralności, świadectwo z poprzedniej pracy w przemyśle górniczym, 2 fotografie oraz dowód osobisty.**

Termin rekrutacji oraz bliższe szczegóły związane z wyjazdem zostaną podane w odpowiednim terminie do wiadomości za pośrednictwem prasy.

Kontyngent bezrobotnych górników, którzy będą mogli wyjechać do pracy w Belgii zostanie ustalony przez biuro emigracyjne.

Termin rekrutacji spodziewany jest **w pierwszych dniach marca rb.**

Wiadomość o możliwości znalezienia pracy w Belgii wywołała wśród licznych rzesz bezrobotnych górników w Zagłębiu Dąbrowskim zrozumiałe zadowolenie.

Praktyka wakacyjna w urzędach
dla młodzieży akademickiej

Prezes Rady ministrów wystosował do wszystkich ministrów okólnik, w którym mając na uwadze dalsze usprawnienie i ujednostajnienie organizacji praktyk wakacyjnych dla młodzieży akademickiej, ustalił ogólne zasady zbierania i rozdziału praktyk w r. b.

W myśl tego okólnika poszczególne Ministerstwa zorganizują płatne praktyki w podległych sobie urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz w nadzorowanych przez siebie przedsiębiorstwach prywatnych i zgłoszą do Min. WR i OP liczbę zaofiarowanych praktyk, podając przy tym ich rodzaje, wymagane warunki, wysokość wynagrodzenia i ew. życzenia pracodawców.

Rozdział kontyngentów praktyk między szkoły i przydział miejsc kandydatom będzie dokonany w resorcie Min. WR i OP, przy czym organem kwalifikującym kandydatów będą szkoły wyższe.

O wyniku rozdziału praktyk studenci i pracodawcy będą zawiadamiani bezpośrednio przez szkoły.

Min. WR i OP w razie potrzeby wyda dalsze zarządzenia w tej sprawie.

11 godzin pod ziemią
Ocalenie zasypanego robotnika

Niezwykły wypadek wydarzył się w tych dniach na bieda-szybach koło b. kopalni „Orion" w Sosnowcu.

Wypadek nastąpił podczas „rabowania" jednego z bieda-szybików. Antoni Pućka z Klimontowa opuściwszy się do szybiku, wyjmował deski, którymi oszalowany był szybik. W pewnej chwili, wskutek usunięcia drzewa oberwały się zwały ziemi, **zasypując Pućkę w szybiku.**

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i dopiero **po 11 godzinach,** wskutek usuwania się ziemi, **dotarto do zasypanego robotnika.**

Jakież było zdumienie, gdy znaleziono **Pućkę żywego.** Nie doznał on nawet **najmniejszych obrażeń**, a to dzięki temu, że **miał dostateczną ilość powietrza do oddychania** i w chwili katastrofy znalazł się w odgałęzieniu szybiku.

Fakt cudownego wprost ocalenia zasypanego górnika jest szeroko komentowany przez szybikarzy.

Bestialskie morderstwo w Będzinie
Poderżnął kobiecie gardło brzytwą

Wczoraj w późniejszych godzinach popołudniowych w Będzinie rozeszła się wiadomość o bestialskim zamordowaniu *26-letniej Sabiny Olszewskiej,* zamieszkałej na Górze Zamkowej.

Morderca wciągnął swą ofiarę około godz. 3 po południu do komórki i **poderżnął jej gardło brzytwą.**

W drodze do szpitala Olszewska zmarła. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala powiatowego.

Morderca, którym jest podobno przyjaciel, czy też narzeczony Olszewskiej po dokonaniu zbrodni **zbiegł w niewiadomym kierunku.** Pochodzi on podobno z Zagórza.

Policja zarządziła za zbiegłym mordercą pościg.

Ze względu na prowadzone dochodzenie bliższych danych dotyczących krwawej tragedii **na razie nie podajemy.**

Włamywacze w potrzasku
Z łupem wpadli w ręce policji

Znani w Dąbrowie zawodowi włamywacze **Motek Rechnic, Edward Rodak i Mieczysław Cieplak** wybrali się wspólnie w nocy z sob. soboty na niedzielę na wyprawę złodziejską.

Włamywacze dostali się przez płot na podwórze domu nr. 6 przy ulicy 3 Maja, a stąd do piwnic lokatorów. Przy pomocy *wytrychów* **i łomów** złodzieje otwarli drzwi kilku piwnic, skąd zabrali zapasy marynat, konfitur i soków.

Gdy złodzieje spakowawszy łup, wydostali się z pod wórza na ulicę **wpadli w ręce przechodzącego podówczas patrolu policyjnego.**

Skradzione konfitury, marynaty i soki policja zwróciła poszkodowanym.

Aresztowanych włamywaczy przekazono do dyspozycji władz sądowych.

Jak się okazało, ujęci włamywacze stanowili **doskonale zorganizowaną szajkę,** która w ostatnich tygodniach dokonała na terenie Dąbrowy szeregu włamań i kradzieży.

Krwawe zajście
W CZELADZI

W ub. niedzielę na ulicy Bytomskiej w Czeladzi znaleziono leżącego w kałuży krwi niejakiego Mariana Kuderę.

Kudera, jak wskazywały ślady na całym ciele, został pobity do nieprzytomności grubym kijem.

Napaści dokonał podobno niejaki Gajczuk, któremu w swoim czasie Kudera przeciął gardło brzytwą.

Pobitego Kuderę oddano pod opiekę lekarską.

Policja prowadzi dochodzenie.

× **POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA.** Liga popierania turystyki Delegatura Katowice organizuje na niedzielę 28 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Krakowa. Odjazd z Katowic o godz. 8.15. Kraków przyjazd o godz. 9.50. Powrót tego samego dnia o godz. 19.45. Katowice przyjazd 21.27. Cena przejazdu tam i z powrotem 3.90 zł. Karty kontrolne sprzedają: kolejowa kasa okienko 1, Hala 1, „Orbis" Katowice, Chorzów, Będzin i Sosnowiec oraz „Wagons Lits Cook" Katowice, ul. Dyrekcyjna 9.

MODY

Co nosić będziemy
NA WIOSNĘ?

Ilość tegorocznych kreacyj wiosennych jest bardziej imponująca niż w każdym innym sezonie. Pani zatem będzie mogła bez trudu wybrać coś odpowiadającego jej smakowi i typowi urody. Tegoroczne pokazy mody, od najskromniejszych do najbardziej wyszukanych, odznaczają się wielką rozmaitością i oryginalnością pomysłów, o monotonii nie ma mowy. Grozi nam raczej „embarras de richesse". Ale nie zapominajmy, że to, co przechodzimy obecnie, jest gorączką przedwiośnia. Z biegiem czasu zbyt oryginalne pomysły ulegną stuszowaniu i zarysuje nam się linia, po której zdecydujemy się kroczyć.

Pierwsze, co rzuca nam się w oczy w porze przedwiośnia — to orgia kolorów. Prym dzierży granat, za nim idzie szary, dalej brązowy w nowych zupełnie odcieniach, zielony i beige. A następnie wszystkie tony pastelowego błękitu i różowego. Poza tym jako nowy motyw dekoracyjny wszechwładnie panuje kolor biały.

Prawie wszystkie przed południowe suknie wykonane są z lekkiej wełny, tak porowatej i przezroczystej, że wymagają spodu. Krój takiej sukni jest nieskomplikowany, spódniczka krótka, ledwo przykrywa kolana, fason: klisik, wstawione solejki, albo fałdy, do tego biały kołnierzyk, zakończony pękiem kwiatuszków w miejscu, gdzie nosi się zazwyczaj broszkę. Jeden z bardzo popularnych i niemniej wdzięcznych fasonów stanowi sukienka z bolerkiem, przy czym bolerko i spódniczka tego kompletu oraz dół rękawów zapinają się z tyłu na guziczki. Pierwsze modele wiosennych sukienek wełnianych mają rękawy przeważnie mało podwyższone, tyle tylko, ile trzeba, by zaznaczyć ogólną tendencję mody.

Okrycie wiosenne tego roku odbiega od dotychczasowych wzorów. Krojem swym i fasonem przypomina raczej suknię i to strojną. Kokieteryjne draperie, kokardy, zmarszczki, fałdy, przeróżne cięcia i stebnowki — oto do czego uciekają się krawcy, ażeby prześcignąć się w pomysłowości i elegancji swych kreacyj spacerowych.

Celine.

DYSKUSJA

Na zebraniu Akademii dyskutowano pewnego razu bardzo krzykliwie i bezładnie, wszyscy prawie mówili. Na to p. Moiran zaproponował:

— Panowie, a mówbyśmy tylko po czterech naraz mówili.

Zycie i sądy

Czy weksle przyjęte przez adwokata jako honorarium stanowią składnik obrotu podatkowego.

NTA rozpatrywał skargę adw. I. W. przeciwko komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego. Jak wynikało z akt sprawy, adw. I. W. miał wierzytelności do P. z tytułu zastępstwa adwokackiego, a potrzebując pieniędzy przyjął od dłużnika weksle na sumę 20 tysięcy złotych z podpisami dłużnika i innych osób, weskle te zaopatrzył własnym podpisem i zdyskontował w banku. Spór, który powstał między władzą skarbową a adwokatem, sprowadził się do kwestii ‚czy okoliczność, że adwokat przyjął weksle a nie gotówkę, odbiera sumie wekslowej charakter zarobku brutto. Jak stwierdził NTA, ustawa o podatku przemysłowym nie mówi o wynagrodzeniu w gotówce ‚a więc wynagrodzeniem w rozumieniu tejże ustawy będzie to wszystko, co podatnik otrzymuje wzamian za swe usługi. Chociaż więc adw. I. W. twierdził, że weksle te stanowiły jedynie zabezpieczenie jego wierzytelności, fakt ich zdyskontowania przeczy temu i wobec tego nie ulega żadnej wątpliwości, że weskle dane zostały na umorzenie zobowiązania P. — stanowią więc wynagrodzenie i podlegają obowiązkowi podatkowemu (NTA 1 rej. 6347-34).

KRONIKA ZAWIERCIA

Preliminarz budżetowy
POW. ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO

Jak już podawaliśmy przed paru dniami wyłożony został do przeglądu publicznego projektowany preliminarz budżetowy zawierciańskiego powiatowego Związku samorządowego na r. 1937-38, który w cyfrach przedstawia się następująco:

Dochody zwyczajne: majątek komunalny zł. 23.468, subwencję i dotację zł. 21.102, zwroty zł. 61.503, opłaty administracyjne zł. 1.125, opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego zł. 52.650, dopłaty zł. 18.560, udział w podatku dochodowym zł. 122.800, dodatki do podatków państwowych zł. 100.320, podatki samoistne zł. 116.200, różne zł. 6.272, razem zł. 524.000.

Dochody nadzwyczajne: subwencje i dotację zł. 459.108, podatki inwestycyjne zł. 1.500, razem dochody zwyczajne i nadzwyczajne zł. 984.608.

Wydatki zwyczajne: zarząd ogólny zł. 79.222 majątek komunalny zł. 15.600 spłata długów zł. 57.309, drogi i place publiczne zł. 144.512, oświata zł. 26.675, kultura i sztuka zł. 3.430, zdrowie publiczne zł. 23.207, opieka społeczna zł. 8.894. Popieranie rolnictwa zł. 89.547, popieranie przemysłu i handlu zł. 1.000, bezpieczeństwo publiczne zł. 13.610, świadczenia na rzecz innych związków samorządowych zł. 12.650, różne zł. 8.730, razem 489.043.

Wydatki nadzwyczajne: majątek komunalny 1.600, drogi i place publiczne zł. 419.508, popieranie rolnictwa zł. 50.000, niedobór z ostatnich lat zł. 29.457, inne zł. 500.565, ogólnie zł. 984.608.

Budżet ten w niedługim czasie wejdzie pod obrady Rady powiatowej.

—oOo—

× **NOWE WŁADZE PZZPP. I H.** W tych dniach odbyło się walne doroczne zebranie członków Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych oddział w Zawierciu. Po złożeniu poszczególnych sprawozdań i udzieleniu staremu zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes — Jan Tomczykiewicz, wiceprezes — S. Mietz, sekretarz — Władysław Wójcik, skarbnik — Leon Wieder, gospodarz — Kazimierz Jach; członkowie zarządu pp.: Tomczyk i Piotr Cisowski. Pod koniec zebrania załatwiono szereg spraw organizacyjnych i bieżących.

× **ZMIANY W KKO?** Od dłuższego czasu lansowane są w mieście uporczywe pogłoski, jakoby w niedługim czasie miały nastąpić zmiany w zarządzie Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Zawierciańskiego. Co jest prawdy w tej pogłosce pokaże najbliższa przyszłość.

× **SĄD OKRĘGOWY W ZAWIERCIU.** Wczoraj zjechał Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesję wyjazdową do Zawiercia. Sąd rozpatrzy szereg ważniejszych spraw z terenu Zawiercia i powiatu Zawierciańskiego.



MAŁŻEŃSTWO LINDBERGOWIE W TRYPOLISIE

Odbywający podróż samolotem państwo Lindbergowie przybyli do Trypolisu, gdzie przyjmował ich marsz. Balbo, gubernator Libii.

SPORT

Z walnego zebrania PZPN.
Dąb pozostaje w Lidze

W ub. sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie obrady walnego zebrania PZPN.

M. in. wniosek zarządu PZPN o zmianę systemu rozgrywek o wejście do Ligi przez podział na lata parzyste i nieparzyste **został odrzucony.** Za wnioskiem tym opowiedziało się 170 głosów, a przeciwko 100, nie było zatem większości kwalifikowanej.

Sprawę **zmiany granic okręgu kieleckiego** oraz inne z tym związane kwestie sporne uchwalono powierzyć specjalnej komisji, która do 1 maja rb. ma opracować odpowiednie wnioski. Do komisji tej weszli przedstawiciele Warszawy, Kielc, Śląska, Krakowa i PZPN.

Najważniejszą sprawą, która najbardziej interesowała szerszą opinię sportową, była **głośna afera Dębu,** który za usiłowanie przekupstwa został wykluczony z Ligi. Dyskusja nad tą sprawą trwała pełne trzy godziny i obfitowała w nader dramatyczne momenty. Ostatecznie uwzględniono wprawdzie odwołanie Dębu, ale zdecydowano jednocześnie, że przewinienie nie może mu ujść płazem i wybrano specjalną komisję dla wydania wyroku.

Komisja ta zdecydowała **zawieszenie ligowej drużyny Dębu do 15 sierpnia,** co jest zatem równoznaczne z faktycznym usunięciem Dębu z Ligi. Wyrok pierwotny został jednak złagodzony w ten sposób, że Dąb nie musi być skreślony z PZPN-u, gracze jego mogą grać, a na jesieni drużyna może brać udział w mistrzostwach ligi śląskiej.

Wybory do władz, których kadencja ma trwać 3 lata, dały wynik następujący: prezes — płk. Glabisz, wiceprezesi — płk. Żołędziowski, mjr. Kaciukiewicz, inż. Przeworski, mjr. Jachec, sekretarz — kpt. Gawroński, zastępca p. Wilczyński, skarbnik — kpt. Nikolski, zastępca p. Werner, kapitan związkowy p. Kałuża, referent zagraniczny inż. J. Grabowski. zastępca p. Mallow, kronikarz inż. Merliński, referent wyszkolenia inż. Kuchar, zastępca p. Herman.

Wydział gier i dyscypliny pp. Kruk, Pietrzykowski, Błazałek, Mosiński, Hamburger, Krasowski, Bergtal, Szypulski i Śliwon.

Wydział spraw sędziowskich — pp. Frank, Dąbrowski, Krukowski, Mosiński i Kafliński.

Komisja rewizyjna — płk. Rudolf (przewodniczący), Rokita, Sznajder, Żółtaszek, Konopka.

Delegaci do ZZ — płk. Rudolf i mjr Jacheć. Zmiany są dość duże.

Polska — Austria 15:1

Mecz bokserski z Austrią rozegrany w niedzielę w Łodzi zakończył się generalnym zwycięstwem Polaków, którzy oddali tylko 1 pkt. za remis Spodenkiewicza. Gdyby walczył Czortek, mecz był by zapewne wygrany 16:0.

Należy jednak pamiętać, że Austria nie stanowi dziś żadnej klasy pięściarskiej i zwycięstwo nad nią nie ma tej wartości, co np. temis z Niemcami.

ŻYCIE GOSPODARCZE

WALNE ZEBRANIE
akcjonariuszy Banku Polskiego

W ub. czwartek odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszów, reprezentujących 302.250 akcyj imiennych.

Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone mu sprawozdanie za rok 1936 wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków.

Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł. od jednej akcji 100-złotowej ma być spłacona począwszy od dnia 19 lutego 1937 r.

Na akcje 2-giej emisji, które do dn. 10 czerwca 1936 r. pozostawały w rękach skarbu państwa, przypada 1.222.222.22 zł., co stanowi 8 proc. od 50 milionów zł. do 20 kwietnia 1936 r., t.j. od dnia ogłoszenia ustawy, zatwierdzającej zmiany statutu Banku Polskiego, a m. in. obniżenie kapitału zakładowego.

W wyniku dokonanych wyborów, na następny okres 3-letni, zostali wybrani: członkami rady pp.: Wacław Fajans, Władysław Demby, Feliks Maciszewski i Kazimierz Papara, jako zastępcy członków rady wybrani zostali na 1 rok p p.: Aleksander Ciszewski, Edward Natanson i Józef Gliński.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Władysława Heinricha, Antoniego Olszewskiego, Włodzimierza Seydlitza, Leopolda Skulskiego i Jana Kucharzewskiego, a jako zastępców członków komisji rewizyjnej pp. Emila Huperta, Stefana Bruna i Stanisława Skoniecznego.

Kronika Olkuska

Ofiara na szkołę
W ULINIE

Zmarły niedawno w Warszawie ś. p. inż. Kazimierz Ostaszewski zapisał w testamencie dla szkoły powszechnej w Ulinie (pow. Miechowski) sumę 700 zł. w papierach procentowych. Wolę testatora wypełnił w tych dniach w imieniu spadkobierców inż. Zygmunt Ostaszewski, zamieszkały w Katowicach (przy ul. Francuskiej 20), zakupując po porozumieniu się z inspektorem szkolnym w Miechowie na potrzeby tej szkoły: 6 map za cenę zł. 124, bibliotekę złożoną z 200 z górą książek za 450 zł., oraz narzędzia do zajęć praktycznych za 130 zł.

Należy zaznaczyć, że Ulina jest miejscowością, upamiętnioną w pismach Marszałka Piłsudskiego w związku z przemarszem legionistów z Krzywopłotów do Krakowa w listopadzie 1914 r. Obecnie w Ulinie buduje się gmach szkolny im. Marszałka Piłsudskiego.

Wielkie zainteresowanie
DEKLARACJĄ PUŁK. KOCA

Nadawane w niedzielę przez Polskie Radio program ... przemówienie płk. Koca wzbudziło żywe zainteresowanie wśród mieszkańców Olkusza. Tłumy publiczności gromadziły się w godzinach popołudniowych przed megafonem wystawionym na rynku przez zarząd miejski. Oblężone były również głośniki radiowe w lokalach publicznych i świetlicach organizacyjnych.

W dniu 22 bm. pojawiły się na ulicach miasta plakaty zawierające pełny tekst deklaracji płk. Koca.

Wyjazd delegatów
BEZROBOTNYCH GÓRNIKÓW Z BOLESŁAWIA DO WARSZAWY

W dniu 22 bm. udała się do Kielc i Warszawy delegacja bezrobotnych górników z Bolesławia. Delegacja interweniować będzie w stolicy w sprawie uruchomienia zatopionych kopalń galmanu w Bolesławiu.

Wyjazd górników do Warszawy poprzedziło uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, w którym wzięła udział cała ludność osady.

Epilog zuchwałego
NAPADU BANDYCKIEGO

Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano w dniu 23 lipca ub.r. na szosie między Ogrodzieńcem a wsią Mitręgi na powracających furmankami z Zagłębiu kilku okolicznych gospodarzy.

Bandyci pod grozą browningów, zrabowali przejeżdżającym 24 złote.

Oskarżony o zorganizowanie napadu Jan Rygalik z Jęzora k. Niwki, zawodowy złodziej, kilkakrotnie karany, odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu.

W wyniku przewodu sądowego Jan Rygalik został skazany na 10 lat więzienia.

× **NA WYJAZD DO BELGII.** W związku z rekrutacją bezrobotnych górników na wyjazd do Belgii w zarządzie miejskim w Olkuszu i w starostwie gromadzi się codziennie mnóstwo kandydatów na wyjazd.

× **ZAPRZYSIĘŻENIE SOŁTYSÓW.** W urzędzie gminnym w Żarnowcu odbyło się wczoraj zaprzysiężenie nowo zatwierdzonych sołtysów z terenu całej gminy.

× **ROZWÓJ GMINNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIO - POŻYCZKOWYCH.** — Założona niedawno w Żarnowcu z kapitału zakładowego 10.000 zł. udzielonego przez miejscową gminę, gminna Kasa oszczędnościowo - pożyczkowa, wykazuje w okresie sprawozdawczym czysty dochód w wysokości 1314 zł. Jak stąd wynika pożyteczna ta placówka ma przed sobą pełne perspektywy rozwoju.

× **WYSŁANI DO BEREZY.** Władze bezpieczeństwa pow. Olkuskiego wysłały do miejsca odosobnienia w Berezie 3 mieszkańców Wolbromia: Rajnsztajna Jakuba, Gardyłę Stanisława i Dyducha Karola za uprawianie działalności wywrotowej szczególnie wśród bezrobotnych z terenu Wolbromia i okolicy.

Z CAŁEJ POLSKI

NIKT NIE CHCE ZOSTAĆ KURATOREM STOWARZYSZENIA ŻYDOWSKIEGO

Profesor historii literatury polskiej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, p. Manfred Kridl, którego kandydaturę wysunięto na kuratora Stowarzyszenia studenów żydów w Wilnie po dymisji prof. Siengalewicza, zrzekł się tej godności.

Ponieważ innych kandydatów na stanowisko kuratora Stowarzyszenia narazie nie ma, zaś przepisy uniwersyteckie przewidują zamknięcie organizacji akademickiej nie posiadającej kuratora, Stowarzyszenie studentów żydów w obecnej chwili znalazło się pod groźbą rozwiązania.

CHÓR DANA I SZOWINIZM ŁOTEWSKI

W Wilnie bawi w drodze z państw bałtyckich chór Dana. Chór doznał na Łotwie entuzjastycznego przyjęcia, zwłaszcza w Rydze powodzenie chóru było bardzo wielkie. Inaczej natomiast zachowały się łotewskie władze administracyjne wobec chóru Dana, gdy ten przybył na występy do Dyneburga.

Władze administracyjne mianowicie zapowiedziały organizatorowi imprezy, że śpiewakom polskim w Dyneburgu nie będzie wolno w żadnym razie bisować. Po zakończeniu programu rozległy się niemilknące oklaski i wołania „bis". Podniecenie publiczności z każdą chwilą wzrastało, ponieważ śpiewacy nie reagowali na żądania publiczności. Wówczas przed spuszczoną kurtyną stanął organizator imprezy, oświadczając, że władze administracyjne łotewskie zabroniły śpiewakom polskim bisować.

Po tym oświadczeniu na sali rozległa się istna burza, która trwała blisko pół godziny. Zaczęto głośno protestować, demonstrować a nawet łamać krzesła.

Nie wiadomo do czego by doszło, gdyby nie samorzutna inicjatywa chóru Dana, który zaśpiewał na własną odpowiedzialność jedną piosenkę „Flisaków" Bezpośrednio po odśpiewaniu tej piosenki artyści polscy opuścili teatr i niezwłocznie wyjechali do Polski.

20 ST. CIEPŁA W KRAKOWIE

W Krakowie zaznaczyło się znaczne podniesienie się temperatury, która doszła do 20 st. w słońcu i 8 st. C. w cieniu. Na ulicach miasta ukazali się uliczni sprzedawcy z wiązkami pierwszych wiosennych kwiatów i bazi.

43 WNUCZKI NA POGRZEBIE 100-LETNIEGO DZIADKA

W Dębnicy, pow. Gnieźnieński, zmarł w tych dniach 100-letni starzec Ratajczak. W pogrzebie jego wzięło udział 6 synów, 5 córek i 43 wnuczków.

RABIN FAŁSZOWAŁ AKTY ŚLUBNE

W sądzie grodzkim w Warszawie wyznaczony był termin rozprawy przeciwko rabinowi Mendelsonowi oskarżonemu o fałszowanie aktów ślubu. Po wykryciu afery przypuszczano, że rabin utrzymuje stosunki z bandą handlarzy żywym towarem, stwierdzono bowiem, że bezpośrednio po fikcyjnym ślubie małżeństwa wyjeżdżały za granicę. Okazało się jednak, że w danym razie chodzi o nielegalną emigrację do Palestyny.

Jak wiadomo, każdy posiadacz certyfikatu na wyjazd do Palestyny ma prawo zabrać z sobą żonę i nieletnie dzieci. Przy pomocy fikcyjnych ślubów przemycano młode żydówki do Palestyny, o czym wiedział rabin Mendelson i dlatego szedł na rękę petentom.

Oprócz rabina, na ławie oskarżonych zasiadł sekretarz gminy żydowskiej Estersohn oraz dwie pary „małżeńskie", które nie zdążyły wyjechać. Proces fałszerzy został odroczony.

CZERWONA SOLIDARNOŚĆ

W tych dniach władze bezpieczeństwa aresztowały pięciu osobników (oczywiście samych żydów w wieku od 18 do 25 lat), którzy w dzielnicy północnej Warszawy zorganizowali akcję składkową na rzecz pomocy Czerwonej Hiszpanii. Dokonana rewizja ujawniła przy aresztowanych listy składkowe oraz ulotki z napisem: „Lista składek na fundusz pomocy Czerwonej Hiszpanii"

W czasie przedwstępnego śledztwa zdołano ustalić, iż kwestarze zebrane pieniądze przeważnie używali na własne potrzeby, zabawiając się ochoczo w towarzystwie wesołych niewiast w lokalach rozrywkowych.

Nazwiska wesołych kwestarzy, ze względu do dobro dotyczącego się śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

14-LETNI CHŁOPCY W DRODZE DO HISZPANII...

Na dworcu w Jarosławiu zatrzymano dwóch 14-letnich chłopców z Warszawy, Henryka Banasiaka i Wacława Krzysztofika, którzy uciekli z domu, aby wziąć udział w wojnie hiszpańskiej po stronie wojsk narodowych. Obu ujęto pod zarzutem jazdy pociągiem bez biletu.

Gdy Anglia zrozumiała co jej grozi...

Po raz pierwszy może od wojny światowej rząd W. Brytanii, uchwalając nowe kredyty na zbrojenia w wysokości 400 milionów funtów szt., dał wyraz zaniepokojeniu o bezpieczeństwo swojego kraju wobec nieustających zbrojeń III Rzeszy.

Po wojnie światowej W. Brytania, idąc za przykładem Francji i innych państw, stopniowo redukowała siły zbrojne w dążeniu do ustabilizowania pokoju i zmniejszenia naprężenia finansowego ,które było głównym czynnikiem gospodarczym powikłań powojennych.

Układ morski zawarty w 1922 r. w Waszyngtonie unormował zbrojenia wielkich mocarstw morskich, w związku z czym W. Brytania zdołała przeprowadzić bardzo znaczne oszczędności. Również siły powietrzne W. Brytanii, które pod koniec wojny zajmowały drugie miejsce w świecie —3.300 jednostek, zajęły szóste miejsca. Armia zawodowa, która nigdy nie była zbyt liczna, została zredukowana o 24 bataliony piechoty, 9 pułków kawalerii i 61 baterie artylerii. Dzięki tym redukcjom globalna suma wydatków wojennych, która w r. 1925 wynosiła jeszcze 110 milionów f. szt., spadła w r. 1932 do wysokości 89 mil. f. szt.

Od r. 1922 siły powietrzne Anglii zaczęły powoli wzrastać, ale program rozbudowy lotnictwa ulegał stale odraczaniu. W r. 1930 nowa konferencja morska, tym razem w Londynie, rozciągnęła ograniczenia zbrojeń morskich na krążowniki, kontrtorpedowce i łodzie podwodne. Wkrótce, na skutek powikłań w polityce międzynarodowej, opinia publiczna Anglii zaczęła domagać się zwiększenia zbrojeń rząd jednak nie czynił w tym kierunku żadnych kroków, ufając w rezultaty konferencji rozbrojeniowej, która odbyła się w r. 1932. Dopiero w 1934 r. szereg poważnych powikłań na arenie polityki międzynarodowej, jak nieudana interwencja Ligi Narodów w Mandżurii i powstanie III Rzeszy narodowo-socjalistycznej zmusiły rząd angielski do postawienia sprawy zbrojeń na porządku dziennym. 1 marca 1935 r., na dwa tygodnie przed dekretem kanclerza Rzeszy o powszechnej służbie wojskowej, rząd angielski przeprowadził program szybkich zbrojeń.

Zwrotnym punktem w programie zbrojeń angielskich stała się wojna włosko-abisyńska. Anglia, która w obronie swych interesów, skoncentrowała w październiku 1935 r. na morzu Śródziemnym gros floty, stanowiący wobec najbardziej nowoczesnych i doskonale zaopatrzonych jednostek morskich Italii, zrozumiała nagle, że jej siły morskie są niewystarczające. Być może, że ówczesna koncentracja floty W. Brytanii, największa koncentracja morska w dziejach świata, zapobiegła wojnie światowej, dla Anglii miała ona jednak znaczenie eksperymentu, który wykazał dowodnie, zarówno rządowi jak i opinii publicznej, że trzeba się zbroić i to od a do zet.

Zajęcie strefy nadreńskiej przez wojska niemieckie, bezużyteczność sankcji wobec Italii, zbliżenie między Italią i Rzeszą, przymierze Niemiec z Japonią, ostatecznie otworzyły Anglii oczy na niebezpieczeństwo dalszej zwłoki w dozbrojeniu się.

Ostatnio uchwalony kredyt 400 milionów f. szt. na cele obrony W. Brytanii obejmuje zbrojenia na morzu, w powietrzu i na lądzie. Obecny stan sił morskich W. Brytanii wyraża się w ogólnej liczbie 1.294.990 ton. Od czasu wojny załogi floty wojennej zostały powiększone o 6.000 ludzi. Na poszczególne kategorie okrętów przypadają w Anglii następujące cyfry: 15 pancerników, 5 lotniskowców, 56 krążowników, 173 kontrtorpedowce i 57 łodzi podwodnych. Ilość krążowników ma ulec powiększeniu o 14 jednostek, ponadto cała flota bojowa zostanie zmodernizowana. Armia lądowa ulega stopniowej mechanizacji. Osiem pułków kawalerii zostało zmechanizowanych, ponadto formuje się dywizja zmotoryzowana. Cała artyleria jest zmotoryzowana i zaopatrzona w najnowsze działa. W ciągu jednego roku budżet na armię lądową został powiększony o przeszło 12 i pół miliona funtów szt.

Główne jednak wysiłki rządu angielskiego idą w kierunku powiększenia sił powietrznych

W kwietniu 1935 r. lotnictwo wojenne metropolii angielskiej składało się z 53 eskadr, tj. z 580 aparatów liniowych. W programie który ma być wykonany na 31 marca 1937 r., przewidziane jest powiększenie floty powietrznej do 129 eskadr, tj. do liczby 1750 aparatów liniowych. Ponadto flota „kolonialna" licząca obecnie 25 eskadr, ma być do 1939 r. powiększona o 12 eskadr.

NA KANWIE

Wystraszona czkawka

Czy panowie Abram Rajchleben i Izaak Kamasznik mogą się kochać?

Nie! Nie mogą! Albowiem p. Rajchleben ma sklep z męską konfekcją, a tóż obok, w tym samym domu, ma taki sam sklep p. Kamasznik, który pauje konkurentowi ceny, klientów i krew.

Gdy pan R. wystawi nowy wzór koszuli i napisze cenę 5 zł. 75 gr. to pan K. natychmiast wystawia taką samą koszulę i pisze 5 zł. 65 gr.

Jasnym więc jest, że o miłości pomiędzy wyżej wymienionymi panami mowy być nie może. Wprost przeciwnie. Pan R. na widok swego sąsiada dostaje nerwowej wysypki, a pan K. na widok pana R. łapie tak nerwowa czkawka, że choć trzech subiektów go straszy, nic nie pomaga.

I oto pewnego razu p. Rajchleben stracił cierpliwość i udał się wprost do swego sąsiada.

— Panie K. — oświadczył. — Dla nas dwóch nie ma miejsca na tym świecie. Jak będziem ze sobą konkurować i ciągle obniżać ceny, to zdechniemy z głodu. I ja sobie wczoraj pomyślałem. Po co mamy zdechnąć we dwójkę? Wystarczy, że zdechnie jeden.

— Bardzo dobra myśl — uśmiechnął się ironicznie p. Kamasznik. — Najwyższy czas żeby pan już umarłeś. Tylko nie rozumiem na co pan czeka? Nie odkładaj do jutra, co możesz zrobić dziś.

Na lewy policzek p. R. wyskoczyła nerwowa wysypka, ale opanował się i powiedział spokojnie:

— Kochany panie K. Niestety ja nie umrę! Wczoraj ciągnąłem sobie losy, kto z nas ma zejść z tego świata. I wypadło na pana. Za chwilę pan umrzesz.

To powiedziawszy, pan R. wyciągnął z kieszeni rewolwer.

— Pisz pan testament, tylko prędko. Zostawiłem samego subiekta w sklepie i nie mam czasu się z panem bawić.

P. Kamasznik na widok skierowanej na niego lufy rewolweru zbladł jak płótno i dostał czkawki.

— Ip... ip... — trząsł się duszony czkawką. Aj, ja się duszę! Ip... ip... Przestrasz mnie pan!

P. Rajchleben, nie spodziewając się takiego obrotu sprawy, i widząc, że konkurent się dusi, zmieszał się i nie wiedział co robić.

— Ip... p... ip... — czkał coraz mocniej pan Kamasznik — Przestrasz mnie pan!

— Przestrasz i przestrasz! denerwował się p. R.

Jak przestraszyć? Przecież wywijam z rewolwerem! Co można więcej? Przecież pan ze strachu dostałeś czkawki! A teraz go strasz, żeby przeszło.

Wreszcie widząc, że czkawka nie ustaje p. Rejchleben wycelował w sufit i wystrzelił. P. Kamasznik zemdlał.

Huk ściągnął sąsiadów i przechodniów, rewolwer, który się okazał zwykłym straszakiem, zatrzymano, a p. R. w jakiś czas po tym stanął przed sądem oskarżony o groźby karalne. Tłumaczył się, że miał z konkurentem zwykłą sprzeczkę, a straszak wyjął, żeby wystraszyć czkawkę.

50 zł. grzywny — zawyrokował sąd.

Kto był wynalazcą fotografii

W roku bieżącym świat cały obchodzi setną rocznicę wynalezienia fotografii. Powszechnie utarło się zdanie, że wynalazcą jej był Daguerre, od nazwiska którego pochodzi też nazwa „dagerotypia", która jest jedną z faz fotografowania. Należałoby jednak sprostować niesprawiedliwość, którą jest pominięcie prawdziwego wynalazcy zasady fotografii, Niepce'a. W swej przeogromnej naiwności powierzył Niepce tajemnicę fotografii praktycznejszemu Daguerre'owi.

Józef Nicefor Niepce urodził się dnia 7 marca 1765 r. w Chalons-sur-Saone, gdzie ojciec jego piastował godność egzekutora podatkowego. Młody Niepce był doskonałym oficerem, ale po kampanii italskiej musiał zrezygnować z kariery wojskowej z powodu osłabienia wzroku. Niepce był bogaty, wykształcony i mógł spędzić życie na nierobstwie. Pasjonował się jednak poszukiwaniami naukowymi, którym poświęcił się z samozaparciem aby potem umrzeć w 68 roku życia w kompletnej nędzy. Początkowo pracował nad mechaniką, potem zaś przerzucił się na chemię, starając się ulepszyć istniejącą już od kilku lat litografię. Wynalazł sposób utrwalania rysunku za pomocą światła.

W tym samym okresie pracował nad zbliżoną dziedziną malarz i dekorator teatralny, niepozbawiony talentu Ludwik Jakub Mande Daguerre, urodzony w Cormeilles:. Malarz ten był typem karierowicza. Dowiedział się o pracach Niepce'a i zaproponował mu spółkę. Naiwny Niepce powierzył sprytnemu malarzowi swoją tajemnicę wraz z wszystkimi jej szczegółami, a Daguerre bynajmniej nie odpłacił mu wzajemnością, zachowując dla siebie zasadę swojego wynalazku, polegającego na chwytaniu obrazów na płytę, ale bez utrwalenia. Założono spółkę Niepce-Daguerre.

Gdy było już bardzo blisko triumfu, Niepce umarł z wyczerpania 5 lipca 1833 roku. Pozbawionym skrupułów Daguerre wykorzystał sytuację, zmuszając niemniej naiwnego i łatwowiernego od ojca syna Niepce'a do zmiany umowy w takim sensie, że Daguerre został faktycznym właścicielem wynalazku. W przeciwieństwie do swego wspólnika Daguerre umarł w roku 1851, otoczony czcią i poważaniem. Nazwisko jego stało się synonimem wynalazku. Daguerre stał się dla Niepce'a tym, czym stał się Amerigo Vespucci dla Krzysztofa Kolumba.

Dopiero sto lat po śmierci Józefa Nicefora Niepce, w roku 1933, oddano mu należny hołd i naprawiono częściowo krzywdę, wznosząc pomnik w jego rodzinnym mieście Chalons-sur-Saone.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 23 LUTEGO

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Różne melodie. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka taneczna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert orkiestry reprezentacyjnej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. J. Leszczyńskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Ogrodnik śląski" „Nawozy i nawożenie w ogrodzie w chwili obecnej" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. Akompaniuje Karol Szafranek. 16.15 „Skrzynka PKO." 16.30 Koncert chóru męskiego — „Dzwon" z Torunia. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Pieśni Józefa Marxa w wyk. Amieli Szlemińskiej. 17.50 Monolog Teodora Bujnickiego 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 Nowele górnicze. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Kino a młodzież". 19.20 „Nitra — miła Nitra" — audycja muzyczna. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z sali „Roma" w Warszawie. W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 „Król Duch w hali fabrycznej" — (z pogranicza techniki i literatury) szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.



POWÓDŹ NA WĘGRZECH

Powódź nawiedziła nie tylko Amerykę, lecz również niektóre państwa Europy, m. in. Francję i Węgry. Oto skutki powodzi na Węgrzech.

Komunikat

Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 19-37 Potrzebny jest rządca rybak do prowadzenia do 120-morgowego gospodarstwa rybnego. Warunki: procent od połowu, 30 zł. pensji, ordynaria i mieszkanie. Szczegółowe warunki do omówienia.

Nr. kol. 20-37 Polski Zjednoczony Przemysł Kuśnierski w Starym Sączu poszukuje 1-go chemika farbiarza oraz jednego specjalisty do uszlachetniania skór futrzanych.

Nr. kol. 21-37 Do salonu mód potrzebna jest jedna samodzielna, wykwalifikowana modystka w dziale kapeluszy damskich. Posada stała — do objęcia od zaraz. Warunki od umowy.

Nr. kol. 22-37 Do majątku Synkowicze potrzebny torfiarz oraz od 2—4 pomocników, którzy od m-ca maja do czerwca będą zatrudnieni przy kopaniu torfu, w innych zaś miesiącach w rolnictwie lub gorzelni. Torfiarz otrzyma: mieszkanie, opał, utrzymanie dla jednej krowy, ziemię pod warzywa i ziemniaki. Za okres pracy w gospodarstwie: 91 kg żyta, 16 kg jęczmienia oraz 6 zł. miesięcznie. Pomocnicy otrzymują ziemię pod ziemniaki i w zależności od wieku 43—75 kg żyta, 16 kg. jęczmienia i 6 zł. miesięcznie. Za torf zapłata od 1 m. sześc. wykopanego, wysuszonego i ułożonego od umowy.

Nr. kol. 23-37 Do majątku Synkowicze potrzebny skotarz z 2 posyłkami (kobiety) do dojenia krów. Warunki w-g umowy zbiorowej.

Nr. kol. 24-37 Do majątku Synkowicze potrzebny fornal z 2 posyłkami. Warunki w-g umowy zbiorowej.

Nr. kol. 25-37 Do majątku Synkowicze potrzeba 8 robotnic rolnych sezonowych. Warunki: utrzymanie i pensja. Praca od 12 do 15 maja 1937 r.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt 7, pokój nr. 2.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23 poz. 202) wraz z późniejszymi zmianami, podaję do wiadomości, że sporządzony ogólny plan zabudowania miasta Będzina, uchwalony został przez Radę Miejską w dniu 15 lutego 1937 r., na podstawie art. 29 wyżej wymienionego rozporządzenia.

Plan obejmuje obszar całego miasta Będzina, którego granice opisane zostały w ogłoszeniu o przystąpieniu do sporządzania planu (Kielecki Dziennik Wojewódzki z dnia 31 października 1935 r. Nr. 26 str. 300).

Plan ten wyłożony będzie do publicznego przeglądu na okres 4 tygodni to jest od 1 marca do 23 marca rb. w biurze Zarządu Miejskiego w Będzinie przy ul. Kołłątaja 44 (Wydział Drogowo-Budowlany, II piętro) w godzinach od 10 do 12-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

W okresie następnych dwu tygodni po upływie okresu wyłożenia planu, t. j. w terminie od 30 marca do 13 kwietnia r. b. włącznie mogą być na podstawie art. 31 cytowanego rozporządzenia, zgłaszane w Zarządzie Miejskim zarzuty przeciw temu planowi.

Będzin, dnia 24 lutego 1937 r. Prezydent Miasta: (—) A. Izydorczyk

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 508

SPRZEDAM

sklep z powodu wyjazdu. Wiadomość „Kurier Zachodni". 774

3 PARCELE

budowlane od 519 m. do 657 mtr. zatwierdzono przy ulicy Królewskiej (front południowy); oraz dom nowy czynszowy dwupiętrowy 24 ubikacje, skanalizowany sprzedam zaraz gospodarz. Moniuszki 2-a. 745

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

w domu przy ul. Mariackiej w Sosnowcu, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami Wiadomość tel. 610-72. 741

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią od gospodarza w starym domu. Wiadomość Mariacka 10. 773

PODRÓŻ POŚLUBNA

Konduktor do młodej pary, odbywającej podróż poślubną:

— Bardzo państwa przepraszam, ale nasz pociąg stoi już od dwóch godzin na ostatniej stacji.

POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA

do wszystkiego z dobrymi świadectwami przyjmie służbę — w chrześcijańskim domu od 1 marca. Zgłoszenia do Administracji pod „H" 776

POTRZEBNA

nauczycielka (absolwentka) do przygotowania uczenicy do 8 kl. gimnazjalnej z utrzymaniem. Wiadomość w Administracji. 783

OGRODNIK

samotny, poszukuje zajęcia na stałe lub dorywczo. Makuchowski, Sosnowiec, Okrzei 26. 744

Różne

WAŻNE

dla prowincji. Zamienię 5-cio lampową ekradynę Marconiego do anody na dwusprężynowy patefon. Wiadomość: Modrzejowska 30 m. 50 778

PIERWSZORZĘDNA

pracownia sukien, okryć damskich i dziecięcych Władysławy Łobodzińskiej w Sosnowcu — wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa damskiego w-g najnowszych żurnali paryskich. Z dniem 1 stycznia 1937 r. została przeniesiona z ul. Małachowskiego 24 na ul. Kołłątaja 1-b, róg Deblińskiej. 699

KORCOWE

wypłaca Kółko Rolnicze Gzichowskie kwitami na węgiel, ważnymi tylko do 31 marca rb. 779

PRZYBŁĄKANĄ

suczkę czarną można odebrać. Sosnowiec — Wronia 14, W. Kociński. 771

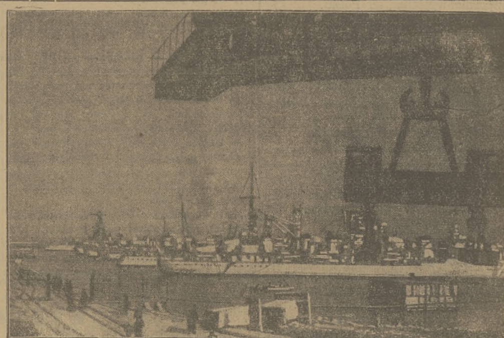
KRAWCOWA

szyje wszystko, poszukuje pracy po domach lub do pracowni. Wiadomość w Administracji. 785

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD

osobisty wydany przez magistrat Kowla skradziono Bergel Dawid Mojsze. 772



PO MANEWRACH FLOTY FRANCUSKIEJ

Po zakończeniu wielkich manewrów floty francuskiej na morzu Śródziemnym, większość jednostek zgromadziła się w porcie Casablanca.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Korcaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.